

Antykorupcja

<https://antykorupcja.gov.pl/ak/aktualnosci/13876,Charytatywne-hity.html>
2024-04-19, 17:07

Charytatywne hity

Grupa artystów z USA for Africa (United Support of Artist for Africa), która 28 stycznia 1985 r. nagrała przebój „We are the world” zainicjowała serię akcji charytatywnych na rzecz głodującej Afryki.

Singiel miał na celu zebranie pieniędzy na pomoc dla Etiopii, gdzie – po suszy w latach 1984–1985 – brak żywności był szczególnie odczuwalny. Utwór stał się przebojem roku i przyniósł 90 mln dolarów zysku.


© Bank zdjęć
Photogenica, Autor:
sabinoparente

Koncerty „Live Aid” (13 lipca 1985 r.), zorganizowane przez Boba Geldofa i Midge’a Ure’a również miały na celu zebranie funduszy dla Etiopii. Dwie równoległe imprezy, odbywające się równocześnie na stadionie Wembley w Londynie oraz na stadionie JFK w Filadelfii były przedsięwzięciem na niespotykaną dotąd skalę, które – za pośrednictwem stacji telewizyjnych – dotarło do 400 mln widzów w 60 krajach.

Po obaleniu rządu Haile Selassie, we wrześniu 1974 r., nowy przywódca Etiopii Mengistu Haile Mariam zajął się utrwalaniem marksistowsko-leninowskiego reżimu i wydawaniem pieniędzy na broń. Ten ubogi kraj w 1981 r. został dotknięty suszą, która

zniszczyła całe plony. Właśnie wtedy zaczęły pojawiać się, początkowo nieśmiało, przewidywania o nadejściu klęski głodu. W roku 1984, z powodu braku typowych wiosennych deszczy, zbiory w regionie Sidamo - spiżarni Etiopii, były niespotykane małe. Niestety państwa zachodnie ciągle nie dostrzegały zagrożenia, a pomoc dla Etiopii była dużo mniejsza, niż dla innych krajów rozwijających się. Jesienią 1984 r. telewizje na całym świecie zaczęły pokazywać głodujące dzieci, rząd Etiopii oskarżano o olbrzymie zaniedbania, pracownicy akcji humanitarnych bili na alarm twierdząc, że miliony ludzi może umrzeć z głodu.

„We are the world” był bezprecedensowym przedsięwzięciem. Kilkudziesięciu najpopularniejszych artystów zebrało się, by w ciągu całonocnej sesji nagrać piosenkę, która nie tylko przez długie miesiące „okupowała” pierwsze miejsca list przebojów na całym świecie, ale także i przede wszystkim przyniosła kilkadziesiąt milionów dolarów dochodu ze sprzedaży płyt, przeznaczonych dla ofiar klęski głodu w Afryce. Co prawda nie obyło się bez małych „dramatów” i obrażania się wielkich pop gwiazd, jednak konflikt zażegnał Bruce Springsteen, który powiedział: „Nie obchodzi mnie, kto tu przyszedł, by nagrać utwór. Jestem tu, by móc ocalić ludzkie istnienia”.

Po sukcesie „We are the world” i „Live Aid” również wykonawcy z Ameryki Południowej nagrali piosenkę, by zebrać fundusze na pomoc

najuboższym w Ameryce Łacińskiej i Afryce (kwiecień 1985 r.), muzycy heavy metalowi stworzyli singiel „Hear'N aid”, Willie Nelson zorganizował „Farm Aid”, a Paul Simon „Mobile Health Care” - niosącą pomoc dla bezdomnych dzieci w Nowym Jorku.

Chociaż chwalono pomysł i szczodrość artystów, którzy w większości zrezygnowali z honorariów, pojawiły się również głosy krytyczne, dotyczące nadzoru wydatkowania zebranych pieniędzy. Po latach, pytanie o to, czy pomoc z akcji charytatywnych naprawdę trafia do głodujących dzieci zadał prowadzący program w Fox News Bill O'Reilly, który zauważył, że fundusze z akcji charytatywnych dla Etiopii zostały „wypompowane”, by zasilić Mengistu Haile Mariam* i jego armię. O'Reilly stanął na stanowisku, że to organizacje charytatywne, a nie skorumpowane rządy powinny kontrolować otrzymywaną pomoc.

Również Bono, podczas wywiadu z Timem Russertem w programie "Meet the Press" podtrzymał obiekcje O'Reillego. Zdaniem muzyka, korupcja, bardziej niż głód i choroby jest największym zagrożeniem dla Afryki, zgadzając się równocześnie, że organizacje niosące pomoc powinny decydować, w jaki sposób wydawane są zgromadzone przez nie fundusze.

Inni krytycy również argumentowali, że środki zebrane przez organizacje charytatywne trafiają w ręce skorumpowanych rządów. Spora część

pieniędzy zgromadzonych przez „Live Aid” trafiła do pozarządowych organizacji w Etiopii, które w dużej mierze były kontrolowane przez juntę wojskową Derg**. Niektórzy dziennikarze sugerowali, że pieniądze pochodzące z „Live Aid” mogły posłużyć juncie w programie przesiedlania 3 mln ludzi. Te masowe przesiedlenia spowodowały śmierć od 50 do 100 tys. osób.

Wszyscy zgadzają się, że dużym problemem w Afryce jest wszechobecna korupcja, która wpływa na efektywność udzielanej jej pomocy. W programie „Your World Today”, nadanym w CNN 4 lipca 2005 r., dziennikarz Jeff Koinange podał, że miliardy dolarów pomocy zostały „wypompowane” – według Nigeryjskiej Komisji ds. Przestępstw Ekonomicznych i Finansowych starty te sięgają 20 mld dolarów.

Akcje charytatywne, prywatne fundacje i zachodnie agencje pomocy wydają rocznie ogromne kwoty w nadziei zwalczania biedy w Afryce. Systematycznie umarzane są też długi poszczególnych krajów, mimo to aktualnym pozostaje pytanie – czy mieszkańcy Afryki rzeczywiście znajdują się w lepszym położeniu niż dekady temu? Przeciętny Kenijczyk nie jest bogatszy niż w 1963 r. Skoro sytuacja nie zmieniła się tak, jak zakładano, powstają pytania, na które starają się odpowiedzieć badacze z wielu krajów – czy korupcja i przemoc są przyczyną biedy, czy to może bieda generuje przemoc i korupcję? Czy i jakich rozmiarów zagraniczne

wsparcie pomoże wydostać się tym krajom z ubóstwa?

Makeda Tsegaye, aktywista etiopski, twierdzi, że umorzenie nawet całego długu, bez domagania się demokratycznych reform, jest nieproduktywne. „Rzadkie okazje umarzania długu nie załatwią problemu” – powiedział Tsegaye. „Najważniejsze jest, by Afrykańczycy wzięli pełną odpowiedzialność za ich własne sprawy, by zmiany mogły być trwałe” – dodał.

Przywódcy najbogatszych krajów świata są zgodni – nikt nie chce przekazywać pieniędzy krajom, które są skorumpowane. W wielu krajach afrykańskich korupcja osiągnęła taki poziom, że pomoc charytatywna często oznacza depozyt na szwajcarskich kontach ich liderów – powiedział Michael Ledeen z American Enterprise Institute, dodając, że największy sens ma pomoc na rzecz konkretnych projektów, takich jak budowanie szpitali czy dróg.

Jobs Selasie, szef organizacji charytatywnej African Aid Action, jest zdania, że kampanie takie jak „Band Aid”, „Live Aid” czy „Live 8”, mogą wręcz doprowadzić do większej korupcji i uzależnienia krajów afrykańskich. Selasie twierdzi, że zachodnie media mają obsesję na punkcie politycznej poprawności, która odwraca uwagę od prawdziwych przyczyn ubóstwa w Afryce. Fundacja podała, że liczba mieszkańców Afryki, żyjących dzięki datkom, wzrosła o 500 procent, a rządy afrykańskie, które w

1/5 opierały swój budżet na pomocy zagranicznej, obecnie podniosły ten wskaźnik do 70 procent. „Taka pomoc jest nieefektywna, ponieważ kampanie, fundacje i rządy nie mają odpowiedniego planu, a także wykluczyły afrykańskie organizacje z partycypowania w tej działalności (...) Nie można wprowadzać zmian będąc „spoza”, można to robić będąc „w”. Nie skończymy z ubóstwem opierając pomoc na datkach. Afrykanie muszą przede wszystkim zacząć walczyć z korupcją.”

*Mengistu Haile Mariam – przywódca Etiopii w latach 1974–1991, który objął władzę w wyniku przewrotu wojskowego, usuwając cesarza Haile Selassie, pierwszy prezydent Etiopii.

**Derg albo Dergue – komunistyczna junta wojskowa rządząca Etiopią w latach 1974–1987. Derg oznacza radę lub komitet i jest skrótem od Komitetu Koordynacyjnego Sił Zbrojnych, Policji i Armii Terytorialnej. W latach 1975–1987 Derg dokonywała egzekucji i więziła, bez procesu sądowego, tysiące oponentów politycznych.

*Źródła: Nydailynewsives;
businessandmedia.org;
edition.cnn.com; msnbc.msn.com;
nme.com; music.yahoo.com;
www.oecdobserver.org*

Opublikowano w dniu 28.01.2020 r.

przez Wydział Informacji i Edukacji Antykorupcyjnej GSz CBA